

Absolwent prawa: prawnik czy czeladnik?

Debata pod tym tytułem zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej odbyła się 15 grudnia 2011 r. w Krytyce Politycznej w Warszawie. W dyskusji udział brali: wybitna prawniczka prof. Ewa Łętowska i doktorant Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego mgr Grzegorz Borek.

Dyskutanci poruszyli wiele istotnych kwestii, jeśli chodzi o kształcenie prawników i nie byli zgodni ze sobą, co do odpowiedzi na pytanie, czy absolwent prawa, to osoba zdolna do samodzielnego wykonywania zawodu.

- Nawet gdyby poziom studiowania był na znacznie wyższym poziomie, to możliwość podjęcia pracy jako pełnowartościowy prawnik tuż po studiach jest złudzeniem – powiedziała prof. Łętowska

Co więcej, zdaniem pani profesor Łętowskiej, aspiranci po studiach nie umieją nic w żadnym zawodzie prawniczym i w związku z tym jej odpowiedź na główne pytanie debaty jest jednoznaczna: **absolwent prawa jest czeladnikiem, bo prawnikiem zdecydowanie jeszcze nie.**

Innego zdania był mgr Grzegorz Borek, który sceptycznie odniósł się do słów swojej przedmówczynie.

- Z tego co powiedziała pani profesor i z tego co wynika z głosów z Sali, prawnikiem to tak naprawdę nikt nie jest. Można nim zostać po kilkunastu latach praktyki, uczenia się, douczania, uczestniczenia w różnych procesach. Natomiast nie można oczekiwać, że czegoś takiego nauczą nas studia. **Pytanie wobec tego jest inne: czy prawo nie jest zbyt ważne, żeby zostawiać je dla prawników?** Jeżeli bowiem postawimy problem w ten sposób, że prawnikiem, który może komukolwiek udzielać porad prawnych zostaje się dopiero wtedy, gdy się opanuje całą warstwę tekstową, orzeczniczą, warstwę teoretyczną, to w tym momencie skazujemy się na to, że prawnikami zostaną nieliczni.

Podczas debaty poruszono również kwestię posługiwania się elektronicznymi programami prawniczymi, które w znacznej mierze pozwalają prawnikom swobodniej poruszać się w materii prawnej. Jakkolwiek mgr Grzegorz Borek wyraził pozytywną o nich opinię, jako o narzędziu, które w znacznym stopniu ułatwia zadanie prawnikowi, o tyle prof. Łętowska przestrzegała przed zbytnim zawierzeniu możliwościom owych programów.

W trakcie debaty padło również odwieczne pytanie, czy studia prawnicze powinny być o charakterze intelektualnym czy zawodowym.

- Nie kryję, że dla mnie najbardziej wartościową rzeczą nie było nigdy to, czego mnie nauczyli o przepisach, które już dawno nie obowiązują. Największą wartość stanowiło dla mnie przyzwoite nauczanie dogmatyki, tak jak i ja bym była prawnikiem z dziewiętnastego wieku. To we mnie przetrwało. Z mojego punktu widzenia studia prawnicze powinny bardziej intelektualne a mniej zawodowe – odpowiedziała prof. Łętowska.

Konstruktywnym wnioskiem debaty, do którego doszło oboje panelistów, był postulat wprowadzenia do studiów prawniczych nauki pisania tekstów.

- Absolwentom prawa brakuje takiej sprawności, jak umiejętność pisania. Studia prawnicze zaś tego nie uczą – powiedziała prof. Łętowska.